



niedziela, 18.02.2024

Traktat o radości doskonałej

1Tenże [br. Leonard] opowiadał, że pewnego dnia u Świętej Maryi [Matki Boskiej Anielskiej] św. Franciszek zawołał brata Leona i powiedział: "Bracie Leonie, pisz". 2Ten odpowiedział: "Jestem gotów". 3Pisz - rzecz - czym jest prawdziwa radość. 4Przybywa posłaniec i mówi, że wszyscy profesorowie z Paryża wstąpili do zakonu; napisz to nie prawdziwa radość. 5Że tak samo uczynili wszyscy prałaci z tamtej strony Alp, arcybiskupi i biskupi, również król Francji i Anglii; napisz, to nie jest prawdziwa radość. 6Tak samo, że moi bracia poszli do niewiernych i nawrócili wszystkich do wiary; że mam od Boga tak wielką łaskę, że uzdrawiam chorych i czynię wiele cudów; mówię ci, że w tym wszystkim nie kryje się prawdziwa radość. 7Lecz co to jest prawdziwa radość? 8Wracam z Perugii i późną nocą przychodzę tu, jest zima i ślota, i tak zimno, że u dołu tuniki zwisają zmarznięte sople i ranią wciąż nogi, i krew płynie z tych ran. 9I cały zabłocony, zziębnięty i złodowaciały przychodzę do bramy; i gdy długo pukałem i wołałem, przyszedł brat i pyta: Kto jest?. Odpowiedziałem: Brat Franciszek. 10A ten mówi: Wynoś się; to nie jest pora stosowna do chodzenia; nie wejdiesz. 11A gdy ja znowu nalegam, odpowiada: Wynoś się; ty jesteś [człowiek] prosty i niewykształcony. Jesteś teraz zupełnie zbyteczny. Jest nas tylu i takich, że nie potrzebujemy ciebie. 12A ja znowu stoję przy bramie i mówię: Na miłość Bożą, przyjmijcie mnie na tę noc. 13A on odpowiada: Nic z tego. Idź tam, gdzie są krzyżowcy i proś. 14Powiadam ci: jeśli zachowam cierpliwość i nie rozgniewam się, na tym polega prawdziwa radość i prawdziwa cnota, i zbawienie duszy.